

Plis, Zenon

Kierunki rozwoju usług w regionie płockim

Notatki Płockie 6/20, 41-46

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kłady Rafineryjne i Petrochemiczne będą również stanowić silną konkurencję dla warsztatów rzemieślniczych w staraniach o nowe ręce do pracy. W dziedzinie usług szereg spraw trudnych i złożonych (np. zaopatrzenia i zbytu) wymaga koordynacji, którą powinna się zajmować głównie MRN.

J. Jasiński, przedstawiciel Pow. Spółdz. Spółzyców „Zgoda” poinformował, że spółdzielnia ta w dziedzinie usług prowadziła m. in. poradnię krawiecką i dziewiarską oraz pralnię samoobsługową, a także kursy kierowców samochodowych i inne, cieszące się liczną frekwencją.

Następny uczestnik dyskusji dyrektor Warszawskiej Izby Rzemieślniczej Tadeusz Brzeski wyraził przekonanie, że obrady konferencji przyczynią się do spopularyzowania tzw. „dużej uchwały Rządu” w szerokich kołach rzemieślników. Ważną sprawą jest uzupełnienie listy rzemiosł oraz takie uregulowanie stawki ubezpieczeniowej, by nie utrudniała ona rzemieślnikom przyjęcia potrzebnej ilości pracowników. Do ważnych zagadnień należą również właściwe opracowanie cenników oraz legalizacja niezarejestrowanych rzemieślników, z którą łączy się sprawa kursów, egzaminów, koncesji i podatków.

Prezes Spółdzielni „Świt” Władysław Rajter uskarżał się na nadmierną sprawozdawczość oraz na trudności w zaopatrzeniu. O trudnościach tych mówił również Zygmunt Golian, prezes Spółdzielni „Mechanik”, prowadzącej 7 punktów usługowych w Płocku i w powiecie. O potrzebie dalszej mechanizacji usług i zbyt niskich zarobkach pracowników zatrudnionych przy usługach mówił prezes Spółdzielni Pracy Kobiet im. Hanki Sawickiej — Andrzej Karpuk.

Następnie wiceprezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy Eugeniusz Drozdowski poinformował, że w Płocku ma powstać szereg nowych punktów usługowych, m.in. spółdzielnia lekarsko-dentystyczna. Podkreślił on znaczenie postępu technicznego dla rozwoju usług oraz potrzebę uproszczenia sprawozdawczości i rozszerzenia dystrybucji części zamiennych.

Mgr Lechosław Ołtarzewski z zespołu ekonomicznego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego mówił o perspektywach rze-

miosła, które mimo konkurencji przemysłu może zachować także pewne odcinki wytwórczości, np. produkcję dóbr nietypowych i na zamówienia indywidualne. Rozwój usług i rzemiosła ma znaczenie nie tylko dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, lecz także dla gospodarki narodowej, gdyż jedno nowe stanowisko pracy w rzemiośle kosztuje dziesięć razy mniej, niż w przemyśle. Ponadto w Polsce w warsztatach rzemieślniczych kształci się obecnie 48 tysięcy uczniów, co zmniejsza poważnie wydatki państwa na szkolnictwo zawodowe.

Dyskusję uzupełnił i podsumował mgr Józef Pińkowski, zastępca przewodniczącego Prezydium Warszawskiej Woj. Rady Narodowej. Poinformował on, że plan rozwoju usług na terenie województwa warszawskiego przewiduje do roku 1965 wzrost ilości punktów usługowych z 13,5 tysiąca do 21 tysięcy przy włączeniu zatrudnionych z 20 tysięcy do 30 tysięcy. Dla wykonania tego planu zostaną uruchomione państwowe kredyty inwestycyjne w wysokości około 140 milionów złotych, nie licząc własnych środków rzemiosła. Rząd zobowiązał także władze terenowe w województwie do przekazania na potrzeby usług 14,5 tysiąca metrów kw. lokali z nowego budownictwa. W związku z potrzebami eksportu, są pewne trudności w zaopatrzeniu, ale ogólny „klimat” jest dla usług korzystny. Przedstawione na konferencji plany rozwoju usług, opracowane przez płockie władze terenowe, choć jeszcze niedoskonałe, stanowią pożądaną nowość i krok naprzód. Na gruntowne zbadanie i opracowanie czekają m.in. następujące zagadnienia: 1) chłonność rynku w stosunku do usług, 2) ich lokalizacja, 3) zasięg rejonu usługowego Płocka, 4) jakość, taniość i szybkość usług, 5) ich opłacalność, 6) przygotowanie kadr. Zdaniem mówcy, konferencja, mająca charakter wstępu do dalszych badań problemu usług w Płocku i w powiecie płockim, spełniała postawione jej przez organizatorów zadanie.

Obrady zamknął przewodniczący prezydium konferencji mgr Franciszek Dorobek, wyrażając nadzieję, że przy współpracy wszystkich zainteresowanych czynników usługi na terenie Płocka i powiatu płockiego będą się rozwijać prawidłowo i pomyślnie.

S.K.

ZENON PLIS

KIERUNKI ROZWOJU USŁUG W REGIONIE PŁOCKIM

Płock posiada 43 tys. mieszkańców i z wyjątkiem Radziwia, stanowi jeden zwarty organizm, którego rola w ogólnym rozwoju nie tylko najbliższych okolic, ale całych powiatów sąsiednich, zwłaszcza Sierpca i Gostynina, jest szczególnie ważna ze względu na duże odległości dzielące te obszary od miasta wojewódzkiego i stolicy kraju Warszawy lub innego większego ośrodka miejskiego.

Stała więź między Płockiem i jego sąsiednimi powiatami posiada historyczną tradycję i ulega ciąglemu procesowi pogłębiania. Ponadto Płock stanowi znany ośrodek turystyczny z tendencją do dalszego rozkwitu.

Budowa ogromnej inwestycji sprawi, że w najbliższych latach, w okresie bieżącej pięcioletki liczba mieszkańców Płocka poważnie wzrośnie.

Powstanie nowa dzielnica — Osiedle Dobrzyńskie, w którym mieszkać będzie w roku 1965 około 18 tys. mieszkańców.

Ludność miasta znajdzie pełne zatrudnienie, co stworzy jej odpowiednie warunki materialne, a liczba osób zawodowo czynnych wzrośnie z 18.800 obecnie do ponad 32 tys. w roku 1965.

Tak poważny i niezwykle szybki rozwój Płocka i terenów z nim sąsiadujących wymagać będzie zaspokojenia potrzeb ludności na różnorodne, a jednocześnie ważne w jej życiu codziennym — usługi, zwłaszcza, że w dziedzinie tej obecnie nie wszystko przedstawia się dobrze.

Już dzisiaj Płock znajduje się w centrum zainteresowania opinii publicznej kraju i jego władz, o czym świadczą liczne przyjazdy przedstawicieli władz naczelnych oraz chociażby liczne artykuły prasy, audycje radia i telewizji.

Pierwsze grupy nowych mieszkańców — budowniczych kombinatu już przybyły, inni są już w drodze i nie wiedzą, że dzisiaj w naszym mieście nie można wyprać bielizny z powodu braku tych usług, a Radziwie o 5 tys. mieszkańców nie posiada fryzjera.

Zajmiemy się szerokim wachlarzem spraw, poczynając od podnoszenia oczek u pończoch, a kończąc na gruntownym remoncie mieszkania, samochodu itp.

W chwili obecnej istnieje w mieście 330 punktów usługowych, z tego przypada na jednostki uspołecznione 73 punkty i sektor prywatny — 257.

Sektor uspołeczniony obejmuje:

- 47 punktów spółdzielczych,
- 6 punktów gospodarki komunalnej,
- 1 punkt przemysłu terenowego,

oraz inne, należące do przedsiębiorstw państwowych, jak: Drukarnia, Zakłady Mięsne, „Argeed” itp. Ogółem sektor uspołeczniony liczy 73 punkty usługowe zatrudniające około 360 osób na ogólną ilość zatrudnionych w usługach około 700 osób, co stanowi 51,4%.

Na ogólną ilość 15-tu przedsiębiorstw spółdzielczych, działalność usługową prowadzi tylko 11 spółdzielni, z pośród których czołową rolę spełnia Spółdzielnia Inwalidów „Świt”, posiadająca największą ilość, bo 11-cie punktów usług wielobranżowych, w tym usługi wodno-kanalizacyjne, jakich poza wymienioną, nie wykonuje oficjalnie niemal nikt inny w mieście. Natomiast pozostałe spółdzielnie, a mianowicie:

1. Przemysłu Drzewno-Meblarskiego,
2. Krawiecka im. H. Sawickiej,
3. Dziewiarska,
4. Ogrodnicza „Witamina”,
5. „Technobudowa”

usług dotychczas nie prowadzą, chociaż nie wszystkie życzenia nawet w ich branżach są już dzisiaj należycie spełnione. I chociaż podstawowym zadaniem spółdzielczości winna być działalność usługowa, to jednak w ostatnich latach, spółdzielczość nasza unikała usług w ogóle, zaś szczególnie — usług dla ludności, które

nawet poważnie zostały ograniczone, bądź wyeliminowane. Odnosi się to zarówno do Spółdzielni Krawieckiej imienia H. Sawickiej, która w swoim czasie zlikwidowała z powodu nierentowności jedyny punkt usługowy, jak również Spółdzielni „Mechanik” i innych, którym wygodniej jest prowadzić produkcję niż usługi stanowiące do niedawna nie mały kłopot w przedsiębiorstwie.

Indywidualne potrzeby ludności traktowane są przez spółdzielnie i nie tylko spółdzielnie, lecz i inne uspołecznione jednostki usługodawcze zbyt marginesowo, natomiast uwaga zwrócona jest na zamówienia większe, na zlecenia od przedsiębiorstw i instytucji. Dla przykładu można wymienić Spółdzielnię Konserwacyjno-Remontową „Tęcza”, której ogólna wartość usług w roku 1960 wyniosła 4.370 tys. zł, w tym usługi dla ludności 340 tys. zł, co stanowi 12,5%.

Trudno jest zgodzić się także z bardzo zawężoną działalnością usługową gospodarki komunalnej, przemysłu terenowego i innych przedsiębiorstw państwowych, których nie rzadko bierna postawa w kwestii usług nie pozwala wykorzystać posiadanych możliwości kadrowych, lokalowych, materiałowych i innych, w interesie ogółu mieszkańców.

Wygodnictwo i niechęć do eksperymentowania, zła organizacja pracy i brak postępu technicznego, paradoksalna wprost sytuacja w kwestii niektórych cenników na usługi oraz trudności w zaopatrzeniu materiałowym, wiele dotychczas nie przewyżczonej biurokracji w tej dziedzinie — oto główne przyczyny utrudniające rozwój usług zwłaszcza w sektorze uspołecznionym, przyczyny dla których wiele podstawowych usług ze względu na wygórowaną cenę, złą jakość i długie terminy wykonania staje się nie osiągalnymi dla przeciętnie zarabiających obywateli.

Przykłady można by mnożyć.

Oto w Spółdzielni Szewców (3—4) osobowe punkty usługowe nie wprowadziły 2-jej zmiany wskutek niemożności poradzenia sobie z ustawieniem kierownika, chociaż w sezonie była ku temu potrzeba.

Oto w Spółdzielni „Mechanik”, gdzie przeciętne zarobki zatrudnionych są dwukrotnie, nawet trzykrotnie wyższe w stosunku do innych miejscowych przedsiębiorstw drobnej wytwórczości, gdzie średnia płaca roczna 1 zatrudnionego wynosi ponad 33 tys. zł podczas, gdy w Spółdzielni Krawców „Ubiór” osiąga ona zaledwie 11 tys. zł, zakres świadczonych usług jest bardzo ograniczony w porównaniu z produkcją i stanowi 19,2% w stosunku do ogólnej wartości produkcji i usług, zaś usługi dla ludności wynoszą tu zaledwie 14,1%.

Nic w tym dziwnego skoro do niedawna nawet punkt naprawy odbiorników radiowych i telewizyjnych bardzo potrzebny dla ludności, był zamykany podobnie, jak inne już o godz. 15-ej (na tym odcinku konkurencji nie ma), i dopiero po interwencji czas pracy przedłu-

zono. Liczne zaś reklamacje z jednostek uspołeczniionych wykazują, iż Spółdzielnia pobiera wygórowane ceny za usługi, nie rzadko kilkakrotnie wyższe od cen stawianych przez wykonawców indywidualnych, wykorzystując fakt, iż zleceniodawcom uspołeczniionym zaleca się wyszukiwanie uspołeczniionych wykonawców. Dotyczy to oczywiście wielu innych uspołeczniionych jednostek usługodawczych. Jak zdołano się zorientować, z powodu nie życiowych, wprost śmiesznych cenników na roboty zduńskie, wyznaczające cenę za postawienie pieca w granicach 200 zł, od dawna przedsiębiorstwa branżowe na naszym terenie zaniechały całkowicie wszelkiego świadczenia tych usług również i na rzecz uspołeczniionych zleceniodawców.

Powstał jakoby cichy spisek, w wyniku czego kilkanaście tysięcy samych pieców pokojowych w mieście przypało na zaledwie 4-ch zarejestrowanych zdunów indywidualnych, a ceny na wymienione roboty nie mają już wcale swych górnych granic i kształtują się różnie, średnio na poziomie ponad tysiąca zł za postawienie pieca.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach wiele niezbędnych i często nie skomplikowanych usług stało się praktycznie nieosiągalnymi dla większości odbiorców. Poważny ciężar w zaspokojeniu potrzeb ludności w zakresie usług przypada na sektor indywidualny, który posiada 77,8% ogólnej ilości punktów usługowych i 48,6% całego zatrudnienia na tym odcinku. Odnosi się jednak wrażenie, że w sektorze tym czas jak gdyby stanął w miejscu. Od wielu lat nic w zasadzie się nie zmieniło, życie poszło naprzód, a panujący stan rzeczy z przed laty zmianom nie uległ i nie odpowiada aktualnym potrzebom.

Mam tu na myśli następujące okoliczności:

brak w ostatnich latach wydatnej pracy nad rozwojem kwalifikacji rzemieślniczych i przygotowaniem nowego narybku,

brak niezbędnych możliwych inwestycji i postępu technicznego,

niewiara w jutro, a w niektórych wypadkach pogoń za zyskiem poprzez zdobywanie tzw. „grubszej roboty” od zleceniodawcy uspołeczniionego z pominięciem interesów indywidualnego odbiorcy.

W wyniku wyżej opisanej sytuacji, posiadamy w mieście niektóre usługi np. kowalstwo, bednarstwo, kołodziejstwo, szewstwo i krawiectwo tak rozwinięte pod względem ilościowym, że tylko w pewnym znikomym stopniu mogą być wykorzystane, mimo gwałtownego wzrostu ludności.

Dla zobrazowania podam, że o ile np. w kraju (średnio) jeden szewc obsługuje 1000 mieszkańców, w województwie — 959, to w Płocku tylko połowa tej liczby przypada na 1-go szewca, dokładnie — 589 mieszkańców. Podobnie ma się sprawa w krawiectwie, jeśli w kraju 1-en krawiec przypada średnio na 1000 mieszkańców, w województwie naszym na 650, to

w Płocku 1-en krawiec przypada na 380 mieszkańców. Zupełnie odwrotnie rzecz się dzieje w innych, a niezwykle ważnych rodzajach jak: pranie bielizny, wspomniane wyżej zduństwo, elektromechanika, naprawa odbiorników radiowych i telewizyjnych, obsługa i naprawy samochodów i motocykli. Tutaj miasto nasze pozostaje daleko w tyle i w ostatecznym rachunku potrzeby ludności nie są zaspakajane.

Jak wiemy życie nie znosi próżni. Powstałe luki muszą być wypełnione. I faktycznie — wiele usług i nie tylko dla ludności, wykonywanych jest w sposób nielegalny. Oblicza się, że działalność tę prowadzi w mieście ponad 300 osób, często nie posiadających należytego przygotowania fachowego. Jednakże zdecydowana większość nielegalnie działających to pracownicy i członkowie poszczególnych przedsiębiorstw spółdzielczych, bądź państwowych, którzy w większości posiadają kwalifikacje zawodowe, chociaż nie mają na to przepisowych dokumentów. Należy przyjąć, że obecnie niemal każdy krawiec w spółdzielni krawców, każdy malarz, murarz itd. trudnią się po godzinach pracy w zakładzie, działalnością nielegalną, chociaż tego zabrania statut i cierpi dobro spółdzielni. Wymieniona liczba osób reprezentuje duże zróżnicowanie również pod względem czasu pracy. Wielu trudni się tylko dorywczo, inni pracują dziennie krótko, np. z powodu zimnych i krótkich dni, lecz są i tacy, którzy działalność nielegalną traktują jako główne źródło dochodów, nieraz wyłącznie na wódkę, zaś czas spędzany w spółdzielni obracają na wypoczynek, mając jednocześnie zapewnione minimum utrzymania. W konsekwencji takiego zjawiska, niektóre spółdzielnie nie są w stanie utrzymać jedynych swych punktów usługowych (np. jak do niedawna spółdzielnia Krawców „Ubiór”), zaś legalne rzemiosło jest demoralizowane, a odbiorcy usług narażeni są na różnego rodzaju oszustwa. Np. w ostatnich 3-ach latach miejscowa poczta zarejestrowała łącznie około 40-tu abonentów telewizyjnych. Dotychczas jednak miasto nie posiada ani jednej oficjalnej placówki wykonującej instalacje telewizyjne. Osoby, nie rzadko przypadkowe podejmujące się ich wykonania wykorzystują to i poza narażeniem ludności na poważne ryzyko z uwagi na wysoką cenę przedmiotu, samowolnie narzucają jej znaczne haracze pieniężne.

Staje się rzeczą oczywistą, że w tej sytuacji Uchwała Rady Ministrów w sprawie rozwoju usług dla ludności, jak również wydane na jej podstawie zarządzenia władz centralnych stawiają przed Płockiem podwójne zadanie ze względu na ogólną konieczność poprawy stanu rzeczy w usługach, jak też szczególny rozwój naszego miasta.

Mając to na uwadze Prezydium Miejskiej Rady Narodowej ustaliło możliwie dokładnie program rozwoju usług w bieżącej pięciolatce, podejmując w tej sprawie stosowną Uchwałę. Uchwała zakłada wzrost liczby punktów w la-

tach 1961—1965 — o 60 szt. Jest to ilościowy wzrost nie wielki w stosunku do liczby 330 punktów aktualnie istniejących i wynosi 18,1⁰%. Jednakże należy zaznaczyć, że nowe punkty byłyby przeważnie zarządzane w nowych specjalnie na ten cel wzniesionych lokalach, co pozwoli w dużym stopniu zwiększyć zatrudnienie i wprowadzić nowoczesne urządzenia techniczne.

Ogólny stan zatrudnienia w usługach winien wzrosnąć z 700 osób obecnie do 1.100 osób w roku 1965, co stanowi wzrost o 63⁰%.

Uznać trzeba za właściwe dokonanie podziału miasta na trzy dzielnice usługowe celem bardziej dokładnego ustalenia i zaspokojenia potrzeb mieszkańców tych dzielnic. Jedną dzielnicą jest więc Śródmieście, które ze względów tradycyjnych i socjalno-gospodarczych — stanowi i stanowić będzie centrum usługowe. Właśnie w Śródmieściu winno istnieć wiele takich punktów usługowych, które zaspokoją potrzeby na określone usługi całej ludności miasta, jak również docierającej ludności poza-płockiej. Przewiduje się powstanie w Śródmieściu dalszych 35 punktów, i ogólna ich ilość w roku 1965 wyniesie ok. 350. Stan zatrudnienia liczący obecnie ok. 680 pracowników winien wzrosnąć o dalszych 300 osób. Zachodzi potrzeba wzniesienia w Śródmieściu w ciągu najbliższych dwu lat nowoczesnego pawilonu usługowego o łącznej powierzchni ok. 900 m² dla pomieszczenia kilkunastu punktów wielobranżowych.

Drugą dzielnicę stanowi Radziwie, z liczbą mieszkańców ok. 5 tys. osób. Jest to dzielnica oddalona od centrum i chociaż nie przewiduje się w najbliższej przyszłości poważniejszego wzrostu liczby jej mieszkańców, chociaż obecnie posiada 13 punktów usługowych, to jednak nie wszystkie, nawet podstawowe usługi są tu należycie zaspakajane. Np. brak jest wymiennego już zakładu fryzjerskiego, który zlikwidowany został jesienią ub. roku wskutek trudności lokalowych. W Radziwiu wskazanym jest uruchomienie dalszych 6 punktów z odpowiednim wzrostem zatrudnienia (ok. 33 osoby). W Radziwiu także należy wzniesić stosowny pawilon usługowy, o powierzchni ok. 300 m², który winien być pilnie oddany do użytku, najpóźniej w roku następnym.

Natomiast trzecią dzielnicą usługową będzie Osiedle Dobrzyńskie, którego liczba mieszkańców w roku 1965 wyniesie ok. 18 tys. osób. Jest to dzielnica nowo budowana i plany jej budowy winny zapewnić powierzchnię lokalową dla najmniej 20 niezbędnych punktów o łącznym zatrudnieniu ponad 50-ciu pracowników.

Ponieważ obecnie w różnym stopniu rozwinięte są poszczególne rodzaje usług, dlatego rozwój w tej dziedzinie winien być dostosowany do przewidywanych potrzeb i realnych możliwości, co właśnie znajduje wyraz w planach poszczególnych okresów pięcioletnia. I tak: — w roku bieżącym, mimo znacznych trudności lokalowych należy poprzez zorganizowanie

kilku nowych punktów zabezpieczyć te odcinki, w których braki najbardziej dają się odczuć ludności. W latach 1962 i 1963 wskutek dokonania poważnych inwestycji — budowy pawilonów — rozwój winien być spotęgowany. Pozostałe lata (1964 i 1965) z powodu szybkiego wzrostu liczby odbiorców, jak też wzrostu ich wymagań, dyktują potrzebę dalszego rozwoju, aczkolwiek mniej gwałtownego.

Istnieją uzasadnione przyczyny, aby w omawianym okresie kilkakrotnie powiększyć między innymi następujące odcinki:

- naprawy odbiorników radiowych i telewizyjnych. Winny wzrosnąć ponad czterokrotnie,
- obsługi i naprawy samochodów i motocykli. Wzrost 30-to-krotny,
- mechaniki precyzyjnej z rozwinięciem prac konserwacyjnych. Wzrost 5-cio-krotny,
- kosmetyka — wzrost 5-ciokrotny.

Sprawą wyjątkowo pilną i ważną jest rozwój usług pralniczych, zwłaszcza pranie białej bielizny. Wiadomo przecież, że dla niektórych rodzin z racji na posiadane warunki mieszkaniowe, jak też pracę zawodową lub naukę ich członków, problem prania białej nie ogranicza się do kupna pralki. Inaczej mówiąc pralka, jako taka wymaga również odpowiednich warunków, których brak może być przyczyną nie mniejszego kłopotu z pralką, niż bez niej. Dlatego naszą ambicją niechaj będzie doprowadzić do tego, aby pranie w domu stało się nie opłacalne. Nie są to rzeczy nie możliwe, skoro życie zna wiele tego rodzaju przykładów, być może dotychczas występujących częściej poza obszarem kraju. Byłby to wielki sukces dla wszystkich mieszkańców, zwłaszcza zaś tych, których liczne zastępy znajdują się w Płocku, zdala od swoich rodzin. Obecna pralnia gospodarki komunalnej, prymitywnie urządzone na niezmiernie małej 70 metrowej powierzchni, z trudem mieszcząca zaledwie 4 pracownice, absolutnie nie może być brana pod uwagę. Słusznie więc Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podjęło energiczne starania o uruchomienie nowego, właściwego obiektu.

Powstaje pytanie, kto powinien zabezpieczyć rozwój usług? Odpowiedź jest prosta — wszyscy: wszystkie jednostki, których programowym zadaniem jest działalność usługowa, a więc spółdzielczość, jak również wszystkie inne, posiadające określone możliwości kadrowe i lokalowe, techniczne i organizacyjne.

Należy się spodziewać, iż 15-cie naszych przedsiębiorstw spółdzielczych wszystkie — ustawiają się frontem do usług, frontem do potrzeb odbiorców tych usług, a dokonawszy wnikliwej oceny przeszłości przewyciężą skostnienie i biurokrację, wstępując na drogę realizmu. — Podane wyżej przykłady wskazują, jak wiele trzeba poprawić w pionie spółdzielczym, przed którym stoją wyjątkowo duże zadania. Bezwzględne uregulowanie szeregu nabrzmiałych

problemów w spółdzielczości pracy przerwie demoralizację wśród całej rzeszy wykonawców usług.

Do poważnej roboty przyspasabia się państwowy przemysł terenowy, właśnie pralnia i inne ważne dziedziny (obsługa samochodów i motocykli). Pewien ciężar spraw winny przejąć przedsiębiorstwa przemysłowe zarządzane centralnie z uwagi na posiadane różnorodne możliwości. Jeśli chodzi o usługowe rzemiosło indywidualne, to stwierdzić należy, że wbrew wszelkim szkodliwym plotkom, jego zdrowy, prawidłowy rozwój będzie popierany wszelkimi dostępnymi środkami. Z całą bezwzględnością zwalczane będą tylko elementy spekulacyjne jako społecznie szkodliwe. Świadome więc wypełnianie przez rzemiosło obowiązków wobec społeczeństwa i organów państwowych odpowiada również interesom samego rzemiosła.

W obecnej pięciolatce ilość indywidualnych punktów rzemieślniczych winna wzrosnąć minimum o 15. Oznacza to, że w roku 1965 będzie ich ponad 270. Zdawać by się mogło, że jest to zadanie nie wielkie. Gdy jednak uwzględnimy fakt, że w niektórych specjalnościach przyszłość przyniesie pewien nawet znaczny ubytek, wówczas sprawa przygotowania kadr rzemieślniczych, pogłębienia ich kwalifikacji fachowych, zapewnienia przewidywanego przyrostu ogólnej ilości, nabiera poważnego znaczenia.

Staje się koniecznym, aby samorząd rzemieślniczy zwiększył swój wkład w pracę nad legalizacją nierejestrowanego rzemiosła i rozwinął działalność na tym odcinku, nie rzadko bowiem jedyną przyczyną trwania latami w podziemiu jest brak dokumentów na posiadane kwalifikacje. Pomyślny rozwój rzemiosła wymaga zdecydowanej poprawy w pracy Powiatowego Biura Cechu Rzemiosł Różnych i Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu. Chodzi o to, aby ogniwa te świadczyły rzemiosłu swoje jak najlepsze usługi, przynosiły mu wydatną korzyść, okazywały codzienną i należytą pomoc, a nie pozostawały zbędnym balastem, na utrzymanie czego płaci się przymusowe składki.

Dobre funkcjonowanie aparatu Cechu, a przede wszystkim Rzem. Spółdz. Zaopatrzenia i Zbytu winno uwolnić rzemieślników od marnotrawienia czasu na poszukiwanie materiałów surowcowych lub wystawanie pod okienkami kas. Zbyt często dzisiaj punkty rzemieślnicze mają przestoje (ktoś za to potem płaci). Przestoje np. z powodu braku tlenu, za otrzymanie którego zmuszone są płacić kilkakrotnie więcej, niż wynosi wartość gazu, nie otrzymawszy wzamian żadnego pokwitowania. Chociaż w ostatnim okresie udało się wyprowadzić Rzem. Spółdz. Zaopatrzenia i Zbytu ze strat i uchronić przed likwidacją, to jednak sprawa pogłębienia jej działalności gospodarczej jest nadal jak najbardziej aktualna. Dobrze się stało, że podejmuje się wreszcie starania o wy-

korzystanie w interesie rzemiosła poważnych, a dotąd nie wykorzystanych, jego środków materialnych, które winny być obrócone na pilne potrzeby gospodarce.

Rozwój usług wymaga dalszej poprawy na odcinku szkolenia uczniów, których ilość powinna wzrosnąć z 68 w 1960 r. do ok. 150 w 1965 r. Obecnie 1 uczeń przypada na ok. 11 rzemieślników. Jest to stan wysoce niezadowalający.

Sprawą całkowicie zaniedbaną jest mechanizacja pracy w usługach. Wiele punktów nie tylko nie posiada specjalnych nowoczesnych urządzeń technicznych, lecz nie dysponuje podstawowym, zwykłym wyposażeniem, wykonuje wszelkie prace zbyt prymitywnym sposobem, który ma to do siebie, że jest bardzo pracochłonny, a tym samym nie współmiernie kosztownym dla odbiorcy.

Dotkliwy brak lokali usługowych, ciasnota, wręcz nie przydatność wielu dotychczasowych pomieszczeń — oto jak skomplikowaną jest panująca sytuacja lokalowa. Już obecnie niedobór powierzchni lokalowej wynosi ok. 1.200 m², co oznacza, że z górą 80 warsztatów rzemieślniczych nie posiada wydzielonej powierzchni, mieści się w mieszkaniach, często w niezwykle trudnych warunkach. Są dość liczne przypadki, że w 1 izbie o kilkunastometrowej powierzchni mieszka wielodzietna rodzina, a jednocześnie prowadzi warsztat rzemieślnik posługujący się ostrymi (np. szewskimi) narzędziami. Potrzeby usług wymagają więc, aby w najbliższych latach obok przewidzianej łącznie ok. 600 m² powierzchni lokalowej z nowego budownictwa mieszkaniowego, powstały w Śródmieściu i Radziwiu wymienione pawilony oraz, aby dodatkowo uzyskać ca. 1.000 m² powierzchni poprzez adaptację niektórych mieszkań i zakładów produkcyjnych, jak też lepiej wykorzystać obecne pomieszczenia usługowe. Dlatego na tym odcinku powinny nastąpić zdecydowane posunięcia, mimo oporu stawianego przez niektóre przedsiębiorstwa.

Jak wynika z przedstawionego wyżej stanu rzeczy, pomyślny rozwój usług w dużym stopniu zależeć będzie od inwestycji. Ponieważ w minionych latach nic w tej sprawie nie zostało zrobione, dlatego inwestycje dzisiaj stanowią klucz do rozwiązania złożonego problemu usług w mieście. Podczas, gdy w roku ub. inwestycje w usługach wyniosły zaledwie 30 tys. zł a podobnie bywało i dawniej, to w latach obecnej pięciolatki winny one osiągnąć ogółem sumę ca. 8,5 mln. zł. Suma ta obejmuje koszt budowy dwóch pawilonów, których stan surowy wyniesie łącznie ponad 1.500 tys. zł, budowę nowego obiektu spółdzielni „Tęcza” (ca. 1.800 tys. zł), budowę stacji obsługi samochodowej (ca. 1.200 tys. zł) oraz niezbędne nakłady na urządzenia, sprzęt mechaniczny, modernizację, adaptację itp. Budowa pawilonów stanowi inwestycję przekraczającą obecne możliwości poszczególnych usługodawców i powinna być traktowana jako zadanie o charakterze

ogólnomiejskim, natomiast usługodawcy otrzymaliby określone pomieszczenia na warunkach czynszu i sprowadziliby odpowiednie wyposażenie techniczne.

Budowa stacji obsługi i napraw samochodów i motocykli wynika z faktu, że już dzisiaj miasto posiada ponad 180 samochodów prywatnych, 1.200 motocykli i z górą 70 samochodów należących do jednostek uspołecznionych, które nie posiadają własnych baz naprawczych, zaś obecne możliwości remontowe miasta ograniczają się do 3-ch warsztatów indywidualnych, zatrudniających ogółem 6 pracowników. Wspomniane warsztaty nie posiadają odpowiednich pomieszczeń i nowoczesnych urządzeń, a nawet wystarczającej wielkości terenu. Jest to niewątpliwie stan krytyczny zwłaszcza, gdy dodamy, że miasto jest licznie odwiedzane przez przyjezdnych i każdy rok będzie zwiększał tego rodzaju frekwencję. W takim świetle starania władz miejskich o uruchomienie nowoczesnej tego rodzaju placówki zasługują na pełne poparcie. Problem usług jest niejmniej aktualnym w powiecie.

Powiat płocki jest największym powiatem w województwie i posiada ok. 145 tys. km² obszaru, ponad 90 tys. mieszkańców, 367 wsi, 7 osad, ok. 19 tys. gospodarstw i ponad 126 tys. ha użytków rolnych. Jest to powiat duży o stosunkowo wysokiej kulturze rolnej, którego roczna produkcja towarowa wynosi ponad 27 tys. ton zboża, 190 tys. ton buraków cukrowych, 35 mln. ltr. mleka, 14 tys. ton żywca, 10 tys. ton owoców i 5 tys. ton warzyw. Specyfika środowiska wiejskiego zasadniczo odmienna od miasta stwarza dla usług właściwe sobie warunki.

Fakt, że wielu posiadaczy drobnych warsztatów usługowych korzysta z własnych pomieszczeń i pewnych dochodów swego gospodarstwa rolnego przy zwolnieniu od obowiązku płacenia podatków poza podatkiem gruntowym, stanowi niewątpliwie okoliczność sprzyjającą rozwojowi tej grupy, do której najczęściej należą szewcy, krawcy, kowale, stolarze, murarze itp. Inaczej ma się sprawa z rzemiosłem bardziej wyspecjalizowanym, wymagającym obok stosunkowo wysokich kwalifikacji fachowych, doskonalszych i bardziej kosztownych urządzeń, również odpowiedniego zapotrzebowania na swą działalność usługową. Tej grupie, środowisko wiejskie nie zawsze jest w stanie zapewnić dostatecznych warunków istnienia tzn. zabezpieczyć odpowiedniej ilości pracy. Obecnie powiat posiada 512 punktów usłu-

gów zatrudniających łącznie ponad 600 osób. Są to przede wszystkim warsztaty indywidualne, dość równomiernie rozmieszczone we wszystkich 35 gromadzkich jednostkach terenowych. Ponieważ w powiecie znajduje się jeszcze ok. 19 tys. koni, ponad 15 tys. pojazdów konnych, ok. 2 tys. pojazdów mechanicznych i znaczna ilość mechanicznego sprzętu rolniczego, dlatego 25% ogólnej liczby punktów przypada na branżę metalową (kowale i ślusarze) posiadającą 3 lub 4 warsztaty w każdej gromadzie. Rozwój życia wsi, elektryfikacja i mechanizacja rolnictwa powodują istotne zmiany w niektórych usługach rzemieślniczych. Warsztaty kowalskie stają się bardziej zmechanizowane, zaś kołodzieje wypierani przez wozy ogumione, szukają zatrudnienia w usługach ciesielskich lub stolarskich jako w pewnym stopniu znający branżę drzewną. Rzecz jednak w tym, że wymienione zmiany nie nadążają za potrzebami życia i wymagają należytę troski.

Szczególne trudności dają się odczuć już dzisiaj w usługach fryzjerskich na wsi mających tylko 18 punktów, gdzie na 1 rzemieślnika przypada ok. 5 tys. mieszkańców. Podobnie ma się sprawa z zegarmistrzostwem — tylko 3 punkty, usługami radio-technicznymi również 3 punkty oraz odcinkiem wypożyczania różnorodnego sprzętu. W celu osiągnięcia poprawy stanu rzeczy winno powstać w najbliższych latach zgodnie z opracowanym planem rozwoju z górą 30 nowych stałych punktów usługowych z przygotowaną kadrą fachowców, jak też należy zorganizować punkty przyjęcia lub miejsce pracy dla wykonawców okresowo docierających oraz uruchomić odpowiednie brygady lotne potrzebne tak dla powiatu, jak i samego miasta. Ogrom zadań w tej dziedzinie spada na barki wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, kółkom rolniczym i państwowym ośrodkom maszynowym, które to pionierzy dokonają w latach 1961—1965 poważnych inwestycji o łącznej wartości ponad 10 mln. zł.

Przewiduje się m. in. uruchomienie 4-ch wypożyczalni sprzętu i maszyn rolniczych, 3-ch punktów czyszczenia zbóż i nasion, 4-ch wypożyczalni sprzętu do wyrobu materiałów budowlanych, 2-ch pralni bielizny. Ponadto w okolicy budowy rafinerii powstaną 3 piekarnie, które zaspokoją potrzeby miejscowej ludności i odciążą zakłady miejskie. Z pełnym poparciem spotka się na wsi usługowe rzemiosło indywidualne, któremu ogólny rozwój budownictwa wiejskiego stwarzać będzie jak najlepsze warunki rozkwitu.